Połówki jabłka

Na pewnej dorodnej jabłoni rosły równie dorodne jabłka. Drzewo opiekowało się swoimi owocami. Poiło je pożywnym sokiem, chroniło przed deszczem przykrywając swoimi liśćmi, a wieczorami cichutko szumiąc opowiadało im bajki. Jabłka powoli rosły. Były coraz większe, kształtne. Szczególnie pięknie wyglądało jabłko, które rosło najwyżej. Letnie słońce sprawiło, że owoc pokrył się rubinową czerwienią. Dzięki temu łatwo można było go dostrzec. Na ten kolor z zazdrością spoglądał wiatr, który co pewien czas nawiedzał sad. Za każdym razem próbował zdmuchnąć najwyżej zaczepione jabłko. Chciał, by wszyscy mówili o nim, a nie o rubinowo-czerwonym jabłku.

Mijały dni. Jabłka beztrosko bujały się na gałęziach. Czekały na ważny moment narodzenia własnej świadomości. Następowało to w momencie, gdy dojrzałe owoce zrywało się z gałęzi. Ich ogonki odłączały się od macierzystego drzewa i wówczas jabłka zaczynały swoje własne życie. Ten szczególny czas jabłka miały jeszcze przed sobą.

Pewnego dnia ponownie do sadu zawitał wiatr. Z dużą siłą zaczął dmuchać w kierunku jabłoni. Jej gałęzie machały się w różne strony. Najbardziej napór wiatru odczuwało jabłko zawieszone najwyżej. Mimo, że z całej siły trzymało się gałęzi, wiatr tak mocno nią machał, że zerwało się. W tym momencie rubinowo-czerwone jabłko otrzymało swoją świadomość. W tym samym czasie wydarzyło się jednak coś jeszcze. Popychane przez wiatr jabłko spadło z dużą prędkością na ostrą krawędź kamienia i przepołowiło się na dwie połowy. Zły wiatr ciągle toczył je po trawie, jednak każdą w przeciwną stronę. Gdy wiatr w końcu ucichł, połówki leżały daleko od siebie schowane w wysokiej trawie. Wszystko działo się bardzo szybko. Jabłko dopiero teraz poczuło swoją świadomość, a właściwie poczuły ją jego przepołowione części. To niezwykłe zdarzenie sprawiło, że każda połówka zyskała własną świadomość. Gdy się ocknęły, każda z osobna poczuła dziwną tęsknotę. Obie były bardzo smutne, każda z osobna bardzo tęskniła za swoją drugą połówką, chociaż żadna nie wiedział o jej istnieniu. Od tego momentu zaczęły się przedziwne wędrówki połówek.

Jedną z połówek jabłka odnalazł jeż. Wrzucił ją na swój grzbiet. Miał ochotę zanieść ją do swojej spiżarni. Jednak, gdy przechodził obok płynącej w pobliżu rzeki wystraszył go przelatujący czarny kruk. Jeż zgubił połówkę, która potoczyła się w kierunku rzeki. Wpadła na unoszący się na wodzie kawałek kory. W ten sposób popłynęła z nurtem rzeki. Zatrzymała ją dopiero sieć rozstawiona przez rybaków. Wrzucili połówkę do kosza, który wraz z innymi koszami wypełnionymi rybami załadowali do ciężarówki. W ten sposób kosze trafiły na rybny targ. Tak cały kosz z rybami, w którym była również połówka jabłka trafił do domowej spiżarni. Tam połówkę jabłka umyto i położono na stole na białym obrusie.

Drugą z połówek jabłka znalazł kruk. Wziął ją do dzioba i chciał zanieść do swojej kryjówki. Połówka była ciężka, kruk miał kłopoty, by unieść się do góry. Starając się wzbić wystraszy się nawet jeża. Gdy wreszcie udało mu się wzbić wysoko, nieporadnie wypuścił połówkę z dzioba. Upadła ona na przejeżdżającą ciężarówkę. W ten sposób połówka przejechała mostek, pod którym płynęła rzeka. Ciężarówka przejechała na nabrzeże, by zabrać od rybaków kosze z rybami i zawieść je na targ. Gdy samochód zahamował, połówka stoczyła się i wpadła do rybackiej łódki. Tam znalazł ją rybak i wręczył małemu chłopcu. Ten umieścił ją w koszyku, który miał przy rowerze. Właśnie z mamą wracał z targu do domu. Gdy był na miejscu połówkę umył i położono na stole na białym obrusie.

Wówczas zauważył, że jest tam już jedna połówka jabłka. Obie były bardzo podobne, miały podobny kształt i obie były w rubinowo-czerwonym kolorze. Chłopiec podniósł obie połówki i przyłożył do siebie. Zdziwił się bardzo, ponieważ połówki idealnie pasowały do siebie. Zdziwienie jego było jeszcze większe, gdy zauważył, że połówek nie dało się już rozdzielić.

W ten sposób błąkające się po świecie połówki jabłka odnalazły się. Często w swoich podróżach mijały się bardzo blisko siebie. Gdy się wreszcie spotkały ponownie, stały się jednością i nie sposób było już je rozdzielić.

oto bajki

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026